MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr. 199 Warszawa, dnia 8 września, 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/

Nr. 199   Warszawa, dnia 8 września, 1927 r.

I. S P R A W Y   P O L S K I E.

POLSKI PROJEKT PAKTU O NIEAGRESJI.

THE DAILY TELEGRAPH 5.9. zamieszcza art. z Genewy, nadesłany przez jednego z dziennikarzy francuskich, który pisze, że zapewne jedynym punktem, który wywoła zainteresowanie będzie projekt paktu o nieagresji, opracowany przez delegację polską. Celem projektu polskiego jest wypełnienie luki pomiędzy art. 16 paktu Ligi Nar. i wschodniemi artykułami traktatów locarneńskich. W przeciwieństwie do niektórych wiadomości prasowych ogólny pakt nie jest projektowany. Wszyscy sygnatarjusze tego paktu będą zapewne zobowiązani wspólnie do pomagania sobie przeciwko napastnikowi, lecz nie próbuje się określenia gwarancji, ponieważ wywołałoby to nowe konflikty w Zgromadzeniu. Polacy - jak się zdaje - uważają za wystarczające, by na razie została uznana zasada wyjęcia wojny z pod prawa, pozostawiając na przyszłość sprawę wypowiedzenia się mocarstw należących do Ligi co do praktycznych konsekwencji tej zasady. Autor pisze, że krążą pogłoski że Briand może przedstawić polski projekt jako swój własny, ażeby uzyskać łatwiej jego przyjęcie. Porozumie się on z Chamberlain'em przed powzięciem decyzji. Niewiadomo jeszcze, czy Stresemann przyłączy się do powyższej deklaracji, co w wypadku Polski i Niemiec równałoby się wschodniemu Locarno. Autor pisze, że los tego projektu jest bardzo wątpliwy. Podobno Chamberlain uzależnił swoje poparcie od zgody Stresemanna na inicjatywę polską. Polska delegacja w każdym razie przedstawi swój projekt Zgromadzeniu Ligi, który później będzie lub też nie będzie rozwinięty w pakt nieagresji.

WESTMINSTER GAZETTE 5.9. Pod nagł. "Polski projekt pokojowy" zamieszcza wiadomość "Central News", iż rozmowy Chamberlain'a z Sokalem wskazują na to, że był omawiany polski projekt paktu o nieagresji, pewnego rodzaju Locarno wschodnie.

TAEGLICHE RUNDSCHAU 7.9. pisze, że polska rezolucja nie wymienia w jaki sposób mają być załatwiane nieporozumienia między dwoma państwami. Z polskiej jednak strony podkreślają wyraźnie, że pomimo ogólnego sformułowania, to przecież przesłanki prowadzą możliwie do zawarcia paktu bezpieczeństwa. Wprawdzie wyraźnie o tem rezolucja nie mówi, ale z konieczności zasady, na których się opiera prowadzą do pokojowego załatwienia nieporozumień. Zawarcie więc traktatów o nieagresji musiałoby być następstwem takiej rezolucji.

DEUTSCHE TAGESZTG. 6.9. Kor. z Genewy pisze, że minister Briand jeszcze nigdy nie czuł się tak skrępowany i przygnębiony w Genewie jak obecnie i nie jest w stanie, ani nie ma chęci popisywać się swoim kunsztem dyplomatycznym, który mu w jego długiej karjerze przyniósł wielkie sukcesy. Okazuje się obecnie, że Poincaré poza jego plecami ukartował z Polakami to wystąpienie. Briand spotyka w swej własnej delegacji trudności i tak jak obecnie sprawy stoją, mowa jest o kompensatach, jakie się ofiaruje Niemcom za t.zw. Locar-

no wschodnie "dla uwiecznienia niemożliwego do zniesienia korytarza".
Projekt polski w swej obecnej formie posiada mało widoków przyjęcia przez Radę i to jest dla uczestników jasne, jak i fakt, że całe jego znaczenie okaże się dopiero później przy rozwinięciu.

GERMANIA 6.9. Kor. z Genewy dowiaduje się, że w kołach delegacji angielskiej istnieje zamiar oddania najpierw projektu polskiego poszczególnym rządom do zbadania z punktu widzenia prawa międzynarodowego oraz pod względem wykonalności. Do rzeczowej dyskusji nad nim wobec tego ma nie dojść. Z jakimkolwiek losem spotka się projekt polski po owem prawniczem badaniu, na razie można stwierdzić, że będzie on odroczony. Z polskiej strony kor. dowiaduje się, że polska delegacja tylko z powodu przygotowywanej konferencji rozbrojeniowej uważa za potrzebne przedłożyć ogólną deklarację przeciwko stosowaniu środków wojennych przy nieporozumieniach międzynarodowych.

DER TAG 8.9. pisze kor. z Genewy, że mowa ministra holenderskiego sprawiła kłopot genewskim dyplomatom. Tego samego dnia obradowały nad nią delegacje u siebie, a w tych obradach najbardziej zainteresowani są Niemcy, "albowiem są najsłabsze". Kor. pisze w dalszym ciągu, że Anglja podejmie się pośrednictwa, albowiem projekty polski i holenderski nie mają widoków przejścia; Anglja przedłoży rezolucję która też byłaby teoretycznem przygotowaniem do Locarno wschodniego, a w kołach delegacji niemieckiej są zdania, że Niemcy będą musiały wziąć udział w tej akcji angielskiej.

BERLINER TAGEBLATT 7.9. Kor. z Genewy, dr. Feder pisze w art. wst., że wystąpienie Holandji było trzymane w tajemnicy nawet przed prasą holenderską i że projekt powstał przed projektem polskim. Co do Niemiec, to jasne jest, że one nie pójdą na to, aby drogą okrężną przez ogólny pakt dać Polsce gwarancję granic zachodnich, której jej odmówiono w Locarno. Niemcy jednak muszą te projekty rozpatrzeć bez uprzedzeń. Główną myśl protokółu genewskiego mogą Niemcy zaakceptować, podobnie jak i wszystkie inne narody i zapewne projekt holenderski znów w przyszłym roku się wyłoni.

THE DAILY TELEGRAPH 5.9. Kor. dypl. pisze, że polski pakt nieagresji ma być pewnego rodzaju przeciwwagą dla mowy Stresemanna, w której jak to słusznie czy niesłusznie się spodziewają ma on wysunąć projekt ogólnego rozbrojenia na zasadzie prowincjonalności. Odpowiedź polska na to miałaby iść w kierunku uzyskania większych gwarancji bezpieczeństwa, coby się równało uznaniu przez Niemcy nienaruszalności obecnych polsko-niemieckich i polsko-gdańskich granic. Obecnie - podkreśla autor - łatwiej jest zrozumieć kampanję prasy francuskiej o polsko-niemiecki pakt, któryby potwierdził terytorjalny status quo i był warunkiem ewakuacji Nadrenji.

L'ECHO DE PARIS 4.9. Pertinax pisze z Genewy, że Chamberlain będzie miał dwojaką okazję dla wyjaśnienia swego rzeczywistego stanowiska. Raz w związku ze sprawą rozbrojenia, która znajdzie się na porządku dziennym obecnej sesji, powtóre zaś przy rozpatrywaniu projektu paktu o nieagresji, który Polska przedstawiła w Paryżu i w Londynie. Polska pracuje wytrwale nad swem zabezpieczeniem i chciałaby przyjęcia deklaracji, uniemożliwiającej prowadzenie wojny. Projekt polski był rozpatrywany przez radę ministrów w Paryżu, a Briand rozmawiał o nim również ze Stresemannem, który nie potępia z góry tej inicjatywy, chciałby jednak wiedzieć, jakie stąd wyciągnie korzyści. Jest to w każdym razie sprawa przedstawiająca pewne trudności i obawiać się należy czy zarówno Briand jak Chamberlain zdolni będą do jej załatwie-

nia. Być może, iż Briand przedstawi ten projekt jako swój własny. Gdyby projekt wyszedł od Polski zraziłby może Niemcy, pochodzenie jego z Francji umożliwi zapewne przyjęcie go przez Stresemanna, który widziałby w tem sposób przyspieszenia ewakuacji Nadrenji. Nie jest bynajmniej wykluczone, że pakt o nieagresji, o ile zostanie podpisany, ulegnie tym samym kolejom co i polityka Thoiry, gdyż będzie wyzyskiwany przez Niemcy dla prowadzenia różnego rodzaju przetargów i sprowadzony do frazesów oderwanych i mało obiecujących, które nie zachęcą Francji i Polskę do opłacenia go większemi ustępstwami.

LE TEMPS 6.9. zamieszcza art. wst., mawiający obszernie projekt paktu o nieagresji. Dziwnem się wydaje - pisze dzień. - że wobec istnienia paktu Ligi Nar., układów locarneńskich oraz polityki pojednania, projekt ten wywołał takie sprzeciwy. Z jednej strony Anglja obawia się, aby ją drogą okólną nie doprowadzono do protokółu genewskiego, z drugiej zaś strony Niemcy nie są skłonne do przyznania Polsce gwarancji dodatkowych, których nie chciały jej przyznać w Locarno. Skądinąd projekt ten wywołuje także w pewnych sferach podejrzenie, że tego rodzaju pakt o nieagresji, gwarantujący bezpieczeństwo Europy środkowej będzie zwracał się ostrzem przeciwko Rosji sowieckiej. Nie należy stąd wnosić, by podobne przedsięwzięcie było wogóle niemożliwe, i by powyższe zarzuty zasadnicze nie odpadły podczas dalszych pertraktacji. Analizując stanowisko Niemiec w tej sprawie, autor podkreśla, iż uważają one, że za każde posunięcie w kierunku moralnego choćby zabezpieczenia Polski domagać się one będą ustępstw na Zachodzie. Sprawa paktu zatem, wysunięta została - - jak widać, w szczególnie trudnych /particulièrement delicates/ warunkach. Nie należy jednak rezygnować z rozpatrzenia jej i wykorzystania na rzecz pojednania narodów.

IZWIESTJA 6.9. Kor. z Genewy podaje informacje o mającym nastąpić wysunięciu przez Polskę projektu paktu o nieagresji. W kołach genewskich traktują projekt polski jako zamiar powrócenia drogą okólną do sprawy wschodniego Locarno. Z drugiej strony propozycję polską łączą z polsko-sowieckiemi rokowaniami o pakt nieagresji. Czy projekt ten pozostaje w zgodzie z temi rokowaniami, czy też naodwrót, wzmacnia sankcje, przewidziane umowami Ligi, można będzie ocenić dopiero po ogłoszenia szczegółów projektu. Kor. przewiduje, że o ile nawet Polska nie wysunie sprawy sankcyj, to nie omieszka uczynić tego Finlandja. Poza tem propozycję polską łączą w Genewie z ogólnemi zagadnieniem rozbrojenia. Przewiduje się, że Polska wysunie swoje propozycje nie bez kontaktu z państwami zachodniemi, a w szczególności z Anglją, a to w tym celu, aby można było objaśnić niepowodzenie rokowań o rozbrojenie niedostatecznością obecnie istniejących gwarancyj. W kołach niemieckiej delegacji odnoszą się do tego zagadnienia z wielką rezerwą, lecz propozycja polska, jak się wydaje, nie spitka sprzeciwu ze strony Niemiec. W każdym razie coraz bardziej wyjaśnia się, że propozycja polska ma stać się nietylko pomostem do rokowań o niemiecko-wschodnie Locarno, lecz i znów ma wysunąć zagadnienie bezpieczeństwa, aby ułatwić trudne położenie w jakiem się znajduje sprawa rozbrojenia. Nie ulega wątpliwości że jako główny powód obaw,i trudności na drodze rozbrojenia wymieniona będzie Rosja sowiecka.

ARTYKUŁ AUGURA.

PRAWDA 6.9. W art. wst. p.t. "Znów Genewa" pisze, że sytuację obecną komplikuje fakt, że dwa główne mocarstwa Anglja i Francja, nie mogąc wystąpić otwarcie przeciwko sobie nie zaprzestają ani na chwilę walki. Walkę tę prowadzą nawet wówczas, gdy mają przed sobą wspólny cel w postaci zjednoczenia Europy przeciwko ZSRR. Imperjalizm francuski dokłada wszelkich wysiłków, aby związać Niemcy takiemi zobowiązaniami w stosunku do granic wschodnich, jakiemi związane zostały w Locarno wobec zachodnich. Na stanowisko angielskie rzuca światło artykuł Augura w "Fortnightly Review". Zdaniem Augura sprawa ewakuacji Nadrenji dojrzała a na horyzoncie majaczy nawet rewizja planu Dawesa. Obietnicę powyższą łączy Augur z tem, że według jego obserwacyj w Niemczech bierze górę orjentacja zachodnia i gotowość brania udziału w ogólnej walce z bolszewizmem. Za tę gotowość Augur gotów jest płacić bardzo szczodrze; chociaż wymawia Niemcom, że skłonni są żądać zbyt wiele jednak zaraz potem dopuszcza możliwość likwidacji korytarza polskiego drogą "odpowiedniej zamiany terytorjów". O znaczeniu Polski rozpisuje się Augur na wszelkie możliwe sposoby jednakże wywód z tych rozpatrywań staje się nieco nie oczekiwanym. Polska nie powinna kierować się tylko swemi własnemi interesami. Nazwa wielkiego mocarstwa nakłada obowiązki. Polska powołana jest aby podzielić brzemię i swój los połączyć z odpowiedzialnością za dobro ogółu i t.d. Sens tych pięknych wykrzykników może być tylko jeden: Polsce zezwala się, a nawet zaleca się jej, aby brała udział w ogólnym antysowieckim froncie, lecz nie powinna ona przy tem myśleć jedynie o swych własnych interesach. Taka więc jest angielska koncepcja: jednolity front Europy, lecz bez jaskrawej hegemonji Francji /plus Polska/ a na odwrót z silną przeciwwagą w osobie Niemiec i pod przewodnictwem imperjalizmu angielskiego.

BERLINER TAGEBLATT 7.9. podaje w art. wst. kor. z Moskwy Pawła Scheffera, w której tenże rozprawia się z twierdzeniami Augura/Poljakow, b.korespond. "Russkoje Słowo"/ oraz z jego rzekomą nienawiścią do bolszewików. Autor twierdzi, że Anglja do walki z Rosją nie potrzebuje zbrojnej pomocy niemieckiej i nigdy nie dopuści do uzbrojenia Niemiec w tym celu, gdyż sprzeciwiałoby się to jej polityce. Anglja opiera się w Europie na hegemonji Francji na kontynencie, sztucznie utworzonej przy pomocy angielskiej, która ma utrzymać na wodzy silniejszą z natury Rosję, a przedewszystkiem Niemcy.

POLSKA A ZSRR.

Prasa sowiecka z 6.9. zamieszcza obszerne depesze z Warszawy, podające głosy prasy warszawskiej o zabójstwie w poselstwie sowieckiem. W zakończeniu kor. Tassa / że kampanja prasowa słabnie. Prowadzona ona jest przez pewne zbliżone do rządu gazety, lecz w znacznie mniejszych rozmiarach.

IZWIESTJA 6.9. poświęcają powyższej sprawie art. wst., w którym piszą m.in. W chwili gdy rządy obu państw osiągnęły porozumienie w sprawie uciążliwego incydentu i otwiera się możliwość uregulowania wzajemnych stosunków między dwoma sąsiadującemi krajami w obopólnych interesach - wyskok politycznego awanturnika, syna pułkownika armji carskiej, pozostającego w bliskim stosunku do kół, które zorganizowały zabójstwo posła ZSRR, - staje się powodem zupełnie dzikich i nieuczciwych oszczerstw pod adresem przedstawicielstwa ZSRR.

Kłamliwa i prowokacyjna kampanja doznaje poparcia w art. oficjalnych dzienników "Głosu Prawdy" i "Polski Zbrojnej".

"Głos Prawdy" ośmiela się poddawać w wątpliwość prawdziwość informacji poselstwa sowieckiego i tworzy nie wytrzymujące krytyki przypuszczenia, zarówno co do zaszłego faktu, jak też i w stosunku do dalszych planów rządu sowieckiego. Gdy prasa bulwarowa prowadzi właściwą sobie bandycką działalność, to poważny organ, bez względu na to jakich broni przekonań politycznych, powinienby poważnie się namyśleć, zanim wyciągnie rękę, aby zuchom z "Przeglądu Wieczornego" i "Kurjera Czerwonego" dopomóc. Tego rodzaju wystąpienia i tego rodzaju zabawa z problematami o znaczeniu życiowem w pierwszym rzędzie dla polskiego gospodarstwa narodowego powinna być możliwie szybko przerwana. Przerwanie działalności zabójców i prowokatorów, ich wystąpień bezpośrednich i ich pomocników i obrońców jest wstępnym warunkiem pomyślnego rozwiązania problematy sowiecko-polskich stosunków.

PRAWDA 6.9. pisze, że z powodu "zamachu w poselstwie sowieckiem w Warszawie" prasa polska zamieszcza kłamliwe i tendencyjne informacje. Autor pisze następnie, że wobec atmosfery zamachów terorystycznych, jaką stwarzają elementy białogwardyjskie w Polsce, każdy uczciwy obywatel sowiecki zapytuje jak można w takich warunkach prowadzić normalną pracę dyplomatyczną? Autor uważa, że wysiedlenie z Polski 10 emigrantów sowieckich nie wywołało poważnego wrażenia w tych kołach. Dopóki monarchiści nie będą wzięci w "ryzy" nie mamy żadnej gwarancji, że nasi przedstawiciele dyplom. w Polsce będą mogli spokojnie pracować nad wielkiem dziełem ustalenia dobrych sąsiedzkich stosunków między Polską a ZSRR.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

THE SPECTATOR 31.9. zamieszcza art. o stosunkach polsko-niemieckich, w którym zaznacza na wstępie wielkie niezadowolenie Niemiec z powodu istnienia korytarza. Niemcy mogą nie lubić Francji i okupacji francuskiej nad Renem, lecz wiedzą że w 1935 roku francuskie wojska zostaną wycofane z terytorjów niemieckich, nie widzą jednak końca ich polskich kłopotów. Większość Niemców twierdzi, że Niemcy nie mogą się uspokoić dopóki będzie istniała ta rana. Autor spotkał 2 czy 3 przemysłowców, którzy byli zdania, że dla Niemiec najlepszą polityką będzie zaakceptowanie nieuniknionych faktów, zapomnienia o mapie i zajęcia się tylko ekonomicznym rozwojem; poglądy te podziela tylko mniejszość. Autor podkreśla, że można zdać sobie sprawę, jak trudnym jest problemat korytarza, gdy się jednocześnie zaznajomi z polskim punktem widzenia. Polacy, wszyscy bez wyjątku, twierdzą, że nigdy nie oddadzą korytarza bez wojny i motywują to polskim charakterem ludności. Jeden z wybitnych anglików, który poświęcił się badaniu północno-wschodnich problematów Europy twierdzi, że sytuacja jest beznadziejna i musi doprowadzić do wojny. Popełniono błąd podczas konferencji pokojowej. Korytarz nigdy nie powinien był być przyznany Polsce. Prusy Wschodnie powinny były być połączone z resztą Niemiec wąskim korytarzem niemieckim wzdłuż brzegu, a Polska powinna była uzyskać dostęp do morza na wschodniej stronie Prus drogą przez Tylżę i Kłajpedę. Obecnie jednak Polska bez walki korytarza nie odda. W dalszym ciągu autor pisze, że spotkał w Niemczech "pewnego optymistę", który przedstawia projekt kompromisu w tej sprawie. Projekt ten przewiduje mianowicie powiększenie terytorjum obecnego w. m. Gdańska przez połączenie północnej części polskiego korytarza. Całe to terytorjum powinno być pod międzynarodową kontrolą. Polska miałaby zagwarantowane korzystanie z wolnych portów Gdańska, Królewca

i Szczecina i przyznane prawo korzystania z eksterytorjalnych pociągów do tych portówz międzynarodową gwarancją. W tych warunkach sytuacja Polski byłaby nawet lepsza niż sytuacja Czechosłowacji. Projekt taki byłby zapewne zaatakowany przez obydwie strony, lecz zapewniłby w rzeczywistości istnienie międzynarodowego korytarza łączącego Niemcy ze Wsch. Prusami, a Polska posiadałaby kilka wolnych portów z międzynarodową gwarancją.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

DZIEŃ KOWIEŃSKI 3.9. W art. wst. dowodzi, że organ narodowców "Lietuvis" w art. p.t. "Woda na czyj młyn?" powodując się złą wolą, oskarże społeczeństwo polskie o nielojalność względem Litwy. Jedyny przecież wniosek - pisze autor - jaki z art. "Dnia Kowieńskiego "Bałtycka woda na rappalski młyn" może uczciwie wysnuć każdy kto zna język polski i rozumie co czyta to ten, że tworzenie litewsko-łotewsko-estońskiego związku politycznego .. z wyłącznem oparciem się o Rosję, a z całkowitem pominięciem Polski może być polityką niebezpieczną dla tych państw bałtyckich. Zapatrywania nasze dlatego że różnią się od zapatrywań "Lietuvis" nie są tem samem błędne i wymierzone przeciw niepodległości państwa litewskiego.

KOELNISCHE ZTG. 5.9. Kor. z Kowna pisze z powodu pobytu min. łotewskiego Cielensa, że dopóki sprawa Wilna nie będzie załatwiona nie może Litwa przystąpić do unji celnej państw bałtyckich gdyż nie chce dopuścić aby przez Łotwę wówczas napływały polskie towary. Woldemaras więc pozostaje przy swoim stanowisku wobec Polski i może spotka się z niechęcią w czasie obecnej sesji Ligi Nar. Kor. twierdzi, że partje litewskie, sądząc według głosów prasy popierają go.

SOCIALDEMOKRATS /Ryga/ 5.9. nawiązuje do rokowań delegacji łotewsko-estońskiej w sprawie zawarcia unji celnej. Delegacja estońska - pisze dzien. - proponuje zerwać wszystkie umowy handlowe, które są oparte na udzielaniu ulg większych niż na to pozwala zasada uprzywilejowania. Łotewska zaś delegacja jest zdania że powyższe wymaganie Estonji nie wytrzymuje krytyki. Jeżeli Estonja i nadal będzie opierała się przy swoim żądaniu - kończy dzien. - to krok jej ostatni należy tłomaczyć tylko uwolnieniem się zupełnem od samej unji celnej, utworzeniu której już oddawna sprzeciwiają się niektóre koła estońskie.

3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E.

LIETUVOS ZINIOS 3. 9. donosi o wyniku wyborów do sejmu kłajpedzkiego. Ostatecznym rezultatem jest następujący wynik: Volkpar. 10 Landwirtschaftpar. 10 blok litewski 4, socjaldem. 3, komuniści 2.

MANCHESTER GUARDIAN 3.9. pisze, że nowy sejmik kłajpedzki będzie żądał prawdziwie odpowiedzialnego zarządu krajowego. Litwa - zdaniem pisma powinna uwzględnić te żądania. Jeżeli nadal będzie ona mianowała wrogi zarząd, który będzie obalany przez parlament wtedy żądanie Kłajpedy co do przeprowadzenia rewizji konstytucji przez Ligę nie będzie mogło być odrzuconem.